

Alina Naruszewicz-Duchlińska

Udana prezentacja o prezentacji

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 10/1, 99-101

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alina Naruszewicz-Duchlińska

Udana prezentacja o prezentacji

Successfully presenting presentations

Tomasz Kammel, *Jak występować publicznie ...nie tylko w telewizji*, G+J Gruner+Jahr Polska, Warszawa 2011.

Słowa kluczowe: prezentacja, wystąpienia publiczne, komunikacja, mówca, podręcznik
Key words: presentation, public speaking, communication, orator, manual

Celem Tomasza Kammela, określonym we wprowadzeniu do *Jak występować publicznie ...nie tylko w telewizji*, było napisanie ciekawej instrukcji wypowiedzi publicznych, która miała być „inspiracją do stawania się lepszym mówcą”¹ i to udało się autorowi bez wątpienia osiągnąć.

Książka dzieli się na, poprzedzone wstępem i zwieńczone zakończeniem, następujące części: „Misja – po co chcę występować?”, „Mózg pierwotny – dogadaj się z nim, zanim otworzysz usta”, „Trema, czyli coś mnie zżera”, „Jak zaczynać wystąpienie? Zawsze od obietnicy!”, „Cytaty. Jak ich używać?”, „Jak wyważać słowa, bo niektóre dużo ważą”, „Jak używać ciała do mówienia”, „Zrób sobie pauzę”, „Dlaczego historie wciągają bardziej”, „Kontakt z publicznością”, „Działanie głosem”, „Mikrofon specjalnej troski”, „Rozgrzewka. Zaraz zacznasz. Przygotuj instrumenty”, „Jak występować w telewizji”, „Dla polityków”. Jak wskazują tytuły podrozdziałów, jest to napisany przystępnym stylem podręcznik przedstawiający arkana sztuki prezentacji.

Bezpośrednie zwroty do czytelnika podkreślają dialogiczność tekstu i egzemplifikują modny od pewnego czasu w mediach zwyczaj zwracania się do kogoś w drugiej osobie, z pominięciem form grzecznościowych. Oralizacja jest zresztą zabiegiem stosowanym przez autora bardzo często, na przykład: „Pamiętaj – jesteś dobrym mówcą! Nie zaryzykowałbym takiego stwierdzenia, kładąc na szali własne doświadczenie, gdybym nie był pewny tego, co mówię. Dlatego czytaj dalej, nawet jeśli na razie mi nie wierzysz” [JW 10].

Autor jest doświadczonym prezerentem i nie zapomina o częstym podkreślaniu tego, przykładowo: „Doświadczenie z warsztatów podpowiada mi...” [JW 11], „Sam prowadzę takie imprezy...” [JW 46], „W programie [...], który prowadziłem...” [JW 49], „Przez lata stosowałem tę metodę na różnego rodzaju prezentacjach, koncertach i galach...” [JW 67] itd. Stwierdzenia tego

¹ T. Kammel, *Jak występować publicznie ...nie tylko w telewizji*, G+J Gruner+Jahr Polska, Warszawa 2011 [dalej: JW], s. 12.

typu sugerują, że czytelnik nie będzie miał do czynienia z nudną (w domyśle: niepotrzebną) teorią, ale znajdzie w książce przydatne rady, zapisane przez profesjonalistę, który postanowił podzielić się tajnikami swego kunsztu. W połączeniu ze wspomnianą już fraternizacją ma to dawać przekonanie, że ktoś niewątpliwie znany decyduje się dopuścić nas do kręgu zaufanych osób, którym można zdradzić tajemnice zawodowe oraz pomóc w rozwiązaniu kłopotliwych sytuacji: „chciałbym poznać problemy, które pojawiają się podczas Waszych wystąpień. Chcę je wziąć na warsztat i rozwiązać” [JW 12].

Kammel daleki jest od stylu naukowego, pisze na przykład: „gość mógłby wstać i wygłosić niezły speech na temat dzisiejszego wyścigu” [JW 16]. Niestety, czasami kolokwializacja i próba rozbawienia (?) czytelnika idzie zbyt daleko, choćby w następującym fragmencie tekstu: „Odpowiedz sobie szczerze na pytanie, czy chodzi Ci o to, żeby słuchacze zrozumieli, co mówisz, i potem w to uwierzyli, czy o to, żeby pokazać, jaki jesteś mądry i kogo to czytujesz do poduszki z ustami ułożonymi w kocia mordkę?”. Autor ociera się przy tym niekiedy, zakładam, że niezamierzenie, o śmieszność, na przykład: „oto filar, monolit opanowania, klasy i humoru pękł, że gdzieś stracił nerwy, nawet on, prześmiewca, myśliciel i mentor. Nie tego oczekuje się od tak wielkich ludzi. Trzymać fason to niesłuchanie trudne, ale na czas wystąpienia publicznego warto zagryźć zęby i wytrzymać, nie zaniżając poziomu” [JW 49]. Trudno jednak czynić z dominacji stylu potocznego w omawianej pracy poważny zarzut, bo jest ona podporządkowana celom pragmatycznym.

Apelując do odbiorcy, autor próbuje budować opozycję: my (aktualni i przyszliz mistrzowie prezentacji) i oni (ci, którzy niewłaściwie budują swoje wystąpienia), używając w tym celu stwierdzeń aksjologizujących, przykładowo: „Zawsze może znaleźć się ktoś, kto pomyśli »Ot, prostak, nie potrafi się wysłowić, więc bluzga«, a wtedy charyzma pryska jak mydlana bańka. Zostawcie słowa skunksy skunksom” [JW 50]. Zrozumiała jest próba wzmocnienia samooceny czytelnika, ale budowanie jej na pogardzie dla innych nie jest najlepszym pomysłem.

Dyskusyjne są także niektóre porady, choćby daleka od przyjętych zasad etycznych sugestia, by nie podawać autorstwa cytowanych słów, *de facto* przypisując je sobie:

Jak niemal każdy publiczny gaduła sam uwielbiałem podpierać się cytatami. [...] Na szczęście mi przeszło. Zresztą spójrz na przykład: „Przyjechaliśmy dwa lata temu na ten ugó, no i wzięliśmy się do roboty, bo jak powiedział Lao-tzu – nawet najdłuższa podróż musi się zacząć od pierwszego kroku” – właśnie tego moim zdaniem nie trzeba robić. Brzmi, jakbyś się trochę wymądrzał, i osłabia Twoją pozycję. To ma być Twoja prezentacja i Twoje myśli, a nie jakiegos nawet wielkiego Lao-tzu. Dużo lepiej zabrzmiałoby tak: „Przyjechaliśmy dwa lata temu na ten ugó, no i wzięliśmy się do roboty, bo jak wiadomo – każda, nawet najdłuższa podróż musi się zacząć od pierwszego kroku”. Ty tu rządzisz, to jest Twoja prezentacja i kiedy trwa, budujesz swój własny autorytet, a nie autorytet Lao-tzu, który choć mądry, nie żyje od 2500 lat [JW 42–43].

Świadomość tego, że żyjemy w kulturze remiksu, nie może jednak prowadzić do ostentacyjnego lekceważenia przyjętych zasad obiegu wiedzy i negacji intelektualistów przy jednoczesnym zaleceniu posiłkowania się ich dorobkiem jako własnym.

Książka ma charakter metaprezentacji – autor stosuje w niej zalecane przez teoretyków kreowania pozytywnego wizerunku metody, między innymi opowiada historie (jesteśmy uwarunkowani mechanizmami narracyjnymi i lubimy opowieści), stara się budzić emocje (podziw dla dobrych mówców), nawiązuje do własnych przeżyć (wbrew swojej deklaracji ze s. 39 „tylko nudziarze opowiadają o sobie”) oraz nie szczędzi anegdot oraz intrygujących przykładów. I trzeba przyznać, że to wszystko wychodzi mu przez większą część książki dobrze. Wywód jest interesujący, a przy tym przekonujący.

Kammel, co stanowi jedną z ważniejszych zalet książki, rozprawia się ze stereotypowymi założeniami na temat skuteczności powszechnie stosowanych chwytów perswazyjnych, na przykład pisząc, że tak lubiany przez polityków sposób ułożenia rąk w kształcie wieżyczki „jest odbierany przez publiczność jako sztuczny i wyniosły” [JW 78]. Świetnie są dobrane przykłady, choćby ten obrazujący „rozmiękczającą” rolę zwrotów typu *zasadniczo, przeważnie, o ile wiem, jakby*, sparafrazowany tekst *Snu o Warszawie*: „Mam prawie tak samo jak ty / Miasto dość moje, a w nim / Jakby najpiękniejszy mój świat / Jakby najpiękniejsze dni / Zostawiłem tam przeważnie kolorowe sny!” [JW 89]. Wartościowym elementem pracy są również porady dotyczące występowania w poszczególnych mediach w roli gościa programu i prowadzącego.

Na pochwałę zasługuje także strona edytorska. *Jak występować...* zostało wydane na papierze bardzo dobrej jakości, liczne fotografie prezentują się bez zarzutu (stanowią zresztą w połączeniu ze słownym doprecyzowaniem, jak powinna i nie powinna wyglądać wskazana przy prezentacjach mowa ciała, bardzo cenną część pracy), najważniejsze treści są uwypuklone innym kolorem czcionki. Dla zwiększenia i tak nie małej przydatności tego podręcznika warto byłoby kolejne wydania, jeśli takie nastąpią, wyposażać w płytę CD/DVD, wyraźniej egzemplifikującą porady, lub wskazać odsyłacz do strony internetowej, na której mogłyby się znaleźć stosowne materiały wideo.